

Ćwiczmy razem !

Bajka logopedyczna

Różnicowanie głosek /s:/sz/ Remont u smoka



Pewien smok zastanawiał się, dlaczego nikt nie chce odwiedzać go w jego jaskini (**przesuwamy ściągnięte usta na prawo i lewo**). Smok miał wielu przyjaciół i był bardzo lubiany wśród zwierząt mieszkających na łące i w okolicznym lesie, chętnie też zapraszano go na różne towarzyskie spotkania, a nawet na tańce (**„tańczymy” językiem – kręcimy kóleczka wewnątrz buzi**). Mimo to z jego zaproszenia nikt nie chciał skorzystać, zastaniając się brakiem czasu i licznymi obowiązkami. Kiedy tak siedział, rozważając możliwe przyczyny tej sytuacji, na pobliskim drzewie przysiadła sowa (**podnosimy szeroki język za górne zęby i dotykamy nim wałka dziąstłowego, zatrzymujemy tam język**). Smok pomyślał, że sowy są bardzo mądrymi zwierzętami, warto im powierzyć swoje troski, gdyż zawsze znajdą rozwiązanie. Zapytał więc ptaka, dlaczego nikt nie chce odwiedzać go w jego jaskini, choć ma tak wielu życzliwych przyjaciół obok siebie. Sowa podfrunęła bliżej (**podniesiony za górne zęby czubek języka opuszczamy za dolne zęby, starając się, aby boki języka wciąż pozostały uniesione do górnych zębów**), popatrzyła na wejście do jaskini i zajrzała do środka. Z lekkim zakłopotaniem podrapała się pazurem w głowę (**„skrobiemy” czubkiem języka po wałku dziąstłowym**).

– Smoku – rzekła sowa – obawiam się, że czeka cię remont twojej jaskini, jeżeli chcesz tutaj przyjmować gości. Przyjrzyj się uważnie, jak wygląda twój domek. Wszędzie wilgoć, pajęczyny, na suficie śpiące nietoperze, nie ma okien... Zające przemoczyłyby swoje futerko na wilgotnej ziemi, lisy zabrudziły swoje wspaniałe ogony, a nawet borsuki nie lubią przeszkadzać śpiącym nietoperzom. Zwierzęta bardzo cię lubią, więc wolą zaprosić cię do siebie, do swoich przytulnych dziupli i nerek.

Smok podskoczył z radości, kiedy usłyszał słowa mądrej sowy (stukamy kilka razy czubkiem języka w wałek dziąsłowy). Wreszcie wiedział już, co powinien zrobić, by móc cieszyć się odwiedzinami znajomych!

Następnego dnia smok był już przygotowany do remontu swojej jaskini. Do specjalnie wydzielonej części smoczey groty przeniósł śpiące nietoperze i ostrożnie pozawieszał je pazurkami na suficie (dotykamy językiem wszystkich zębów górnych). Śpiące nietoperze nawet nie zauważyły przeprowadzki i spały smacznie dalej. Teraz smok ochoczo zabrał się za sprzątanie jaskini. Pozamiatał wszystkie pajęczyny (dotykamy na zmianę ostatnich górnych zębów po lewej i prawej stronie), zaglądając do każdego kąta swojego domku. Kiedy sufit i ściany były już przygotowane, smok rozpoczął ich malowanie, wybierając delikatne, jasne barwy – tak, aby w grocie nie było zbyt ciemno (przesuwamy językiem po podniebieniu i policzkach). Ściany przyozdobił rysunkami polnych kwiatów (rysujemy językiem wzorki na policzkach), a na suficie wymalował pierzaste chmurki (rysujemy językiem wzorki na suficie). Smok był bardzo zadowolony w efekcie, pomyślał jednak, że wewnątrz jaskini jest wciąż zbyt ciemne. Ponieważ był silnym i mocnym smokiem, szybko wyjął ze ściany duży kamień, tworząc w jaskini okno (pchamy językiem mocno w policzek). Na oknie zamontował karnisz (przesuwamy językiem po wewnętrznej powierzchni górnych zębów) i powiesił na nim świeżo uprane firanki (pierzemy firanki – kręcimy językiem kółka wewnątrz buzi, potem wieszamy firanki – dotykamy językiem każdego górnego ząbka). Na parapecie, który zrobił z desek, postawił rośliny w doniczkach. Teraz jaskinia smoka wyglądała już bardzo przytulnie. Słońce wpadające do środka osuszyło podłogę, smok mógł więc ją zamieść („zamiatamy podłogę” – przesuwamy językiem za dolnymi zębami, dotykając ich wewnętrznej krawędzi), umyć i położyć na niej mięciutki dywan („rozkładamy dywan” – zaczepiamy szeroki, luźny język o górne zęby). Teraz czas na wstawienie mebli – zaprzyjaźnione bobry pomogły mu zrobić stół, kilka krzesel i wygodną kanapę obitą leśnym mchem (wsuwamy i wysuwamy szeroki język z buzi). Na szczęście spiżarnia smoka zawsze była dobrze zaopatrzona, dlatego smok od razu po remoncie mógł zaprosić wszystkich znajomych do swojego odnowionego mieszkania.

Leśne zwierzęta były zdumione, kiedy ujrzały nową smoczą grocę. Wszystko wyglądało tak czysto, świeżo i przytulnie! Zajęce rozsiadły się na puszystym dywanie (rozkładamy szeroki język za dolnymi zębami), lisy na kanapie (kładziemy szeroki język na wałku dziąsłowym i górnych zębach), a borsuki na krzesłach (wciskamy język raz w prawy, raz w lewy policzek). Na parapecie okna przysiadły leśne ptaszki. Wszyscy wesoło rozmawiali, śmiali się i próbowali smakołyków, przygotowanych przez smoka na jego pierwsze przyjęcie (młaszczemy środkiem języka). W odwiedzinach przybyła nawet sowa, której smok podziękował za pomoc w rozwiązaniu jego kłopotu. Po zakończonym przyjęciu smok pożegnał wszystkich znajomych, którzy obiecali mu niedługo ponowną wizytę.